

Koncerty

Nadchodzące

Patronowane

Spoleczność

Blogi

Dyskusje

Użytkownicy

Zespoły

Miejsca

Serwis

Aktualności

Kanały RSS

Zarejestruj się

Kontakt

blues crossover
 dancehall hard rock
 hardcore heavy
 metal indie punk
 punk rock ragga
 reggae rock ska
 street punk

Głosowanko

Skąd dowiedziałeś się o
 vortalu koncerty.net.pl

 od znajomego

 z linka na innej
"Blues po raz pierwszy" 26.04.2008**Chorzowskie Centrum Kultury**

data: 2008-05-08 autor: ka.

Bluestracje "mają" już 11 lat. W ramach tego festiwalu odbywa się kilka koncertów zróżnicowanych pod względem zespołów i miejsc gdzie się odbywają.

26 kwietnia w Chorzowskim Centrum Kultury miał miejsce koncert Carlosa Johnson'a. Muzyk pochodzi z Chicago i uważany jest za jednego z najwybitniejszych gitarzystów bluesowych naszych czasów.

Podczas występu zaprezentował się wraz z muzykami w amerykańsko-polskim projekcie.

Zespołem, który poprzedził bluesowe wyczyny Pana Carlosa był Clear Water's Band. Wykonujący muzykę z pogranicza bluesa, rocka i jazzu. Zagrali bardzo energicznie, świeżo, a zarazem spokojnie, z pełną harmonią. Jest to band stosunkowo młody więc przed nimi wiele godzin ćwiczeń, grania a to na pewno zaowocuje w coś WIELKIEGO.

Natomiast gwiazda wieczoru z Ameryki niewątpliwie dodała wielkiego powera w swój występ. Johnson rozruszał publiczność do czerwoności i także bawił chwilami podczas rozmowy z nią. Można było napić się bluesem do dna. Czystym bluesem w jak najlepszej postaci. W pewnym momencie gitarzysta wyszedł do publiczności i tam kontynuował fragment muzycznego spektaklu. Pomimo 'wieku średniego' nie pozwalał dostrzec w sobie oznak zmęczenia lub też zniechęcenia. Granie, śpiewanie sprawiało mu ogromną radość. To dało się zauważyć. I znów można rzec, iż taką muzykę i taki dar ma się po prostu we krwi i nic nie jest w stanie tego odebrać.

Sala nie była wypełniona 'po brzegi' a mimo to zabawa była świetna. Dla tych kochających się w bluesie oczywiście.

Ostatnie wpisy**3-4 maj - Same gwiazdy, żadnych suportów**

Podczas tzw' długiego weekendu' majowego w całej Polsce odbywały się różnorakie festiwale i koncerty plenerowe. Tak też było we Wrocławiu.

Ugościł nas na Wyspie Słodowej 3 i 4 maja, w tym roku pod hasłem "Same gwiazdy, żadnych suportów". W sobotę pierwszym zespołem otwierającym całą imprezę była Coma. To zastanawiające posunięcie, bo mimo tego, iż zespół jest z wszystkich najmłodszy to ich muzyka nie bardzo nadaje się na godzinę 14. Troszeczkę dziwnie było oglądać Piotrka Roguca wraz z kolegami na scenie bez charakterystycznych świateł i aureolki mroku.

Trudno też było największym fanom skupić się. No bo jak tu myśleć o pierwszym wyjściu z mroku kiedy słońce świeci niemiłosiernie? Pod względem muzycznym jednak Coma trzyma poziom. Była idealną przekąską tego "rannego wieczoru".